

GRUPA MŁODZIEŻOWA

Spotkania młodzieży odbywają się w domu parafialnym w piątki o godz. 19:00 po Mszy św. wieczornej. Opiekunem grupy jest ks. Zbigniew Rajski wraz z animatorami oazowymi.

Spotkania biblijne

Od niedzieli 11 września zapraszamy o godz. 19:00 do domu parafialnego chętnych do wspólnego czytania i rozważania Pisma Świętego.

Biblioteka parafialna zaprasza

W każdą niedzielę w godz. 10:00-12:00 w domu parafialnym czynna jest biblioteka, a w niej książki o różnorodnej tematyce, m.in.: lektury szkolne, beletrystyka, poradniki dotyczące psychologii, wiary i życia codziennego, historia Kościoła, dokumenty Kościoła.

KURS PRZEDMAŁŻEŃSKI

Zapraszamy narzeczonych na kurs przedmałżeński, który w naszej parafii rozpocznie się 26 września, w poniedziałek o godz. 20:00 w domu parafialnym.

Nauki przed chrztem świętym

W każdy poniedziałek w godz. 19:00-19:30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii parafialnej.

Komunia święta bezglutenowa

W naszym kościele jest możliwość przyjmowania Komunii świętej bezglutenowej. Osoby, które pragną w taki sposób przyjąć Komunię świętą zgłaszają ten fakt przed Mszą św. w zakrystii.

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 793 404 202)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Centrum Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki w godz. 18:00-21:00 (tel. 665 807 834)

piątki w godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)

Możliwość rozmowy w języku angielskim.

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna: wtorek, czwartek i piątek w godz. 9:00-10:00 i 18:30-19:30

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00

(II i IV niedziela miesiąca o godz. **13:00** z sakramentem chrztu św.)

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 16:00-18:00 i po Mszy Św. do godz. 19:30.

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

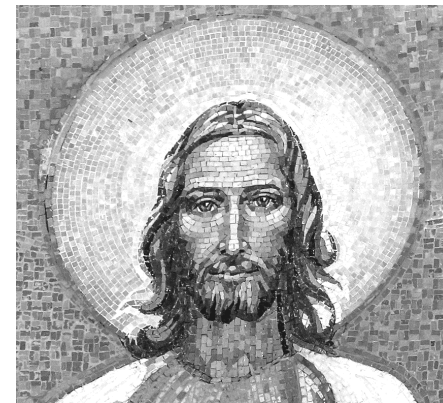
Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych - w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00.



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

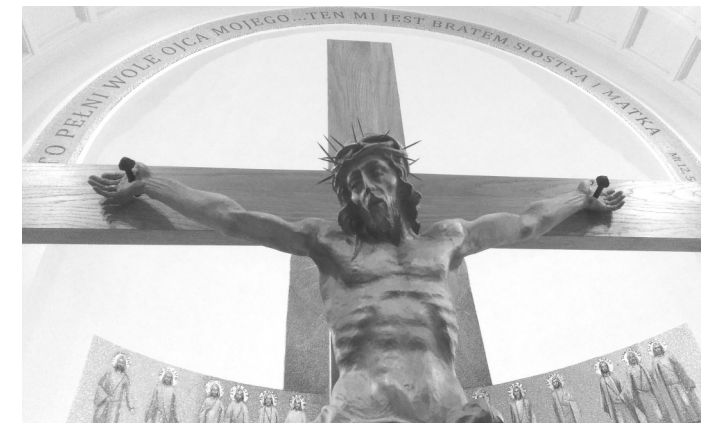
Rodzina

na Zaciszu

KĄT OTWARTY MIŁOŚCI

Letnie niedzielne przedpołudnie, właśnie przyjechaliśmy z naszej mazurskiej wsi na Mszę do pobliskiego miasteczka. Jestem z moimi dziećmi, jest też z nami moja dorosła chrześnica i jej córka. Zaczyna się Msza, słyszę wezwanie *Pan z wami*. Zaczynam gorąco się modlić o to, by udział w tej Eucharystii był owocny dla mojej chrześnicy, której życie jest bardzo pogmatwane. Zaraz też w sercu budzi się kolejna intencja za mojego najstarszego syna, który oddalił się od Kościoła, i jeszcze kolejna intencja za mojego męża, który został w domu z covidem. I czuję, że intencje jedna za drugą wysypują się z mojego serca. Czuję niepewność, czy ja tak mogę zagadać Pana Boga tyloma sprawami, więc staram się w kołowrocie ważnych spraw powiedzieć sobie: stop, skończ tę wyliczankę.

Patrę w stronę prezbiterium, tam kapłan sprawuje Najświętszą Ofiarę, powierzając Bogu intencje całego Kościoła. Nad ołtarzem wisi wielki drewniany krzyż z pięknie namalowaną figurą Zbawiciela. Głowa konającego Jezusa zwisa na piersi. Czuję, że przesadziłam, że nie można Pana tak zasypywać swoimi problemami, że powinienam wypowiadać tylko ważne intencje. Zastanawiam się i próbuję wybrać jedną najważniejszą. Patrę na ramiona przybite do prostej deski krzyża i wtedy dostrzegam, że ramiona Pana układają się w kąt rozwarty, czyli otwarty. Rozwieranie to przecież rozkładanie szeroko, otwieranie na oścież czegoś ściśniętego, czy też wąskiego. Patrząc w rozwarte ramiona Pana doświadczam pokoju. Czuję, że Miłość Pana Boga nie zna granic, że każda z moich spraw jest dla Niego ważna. Równocześnie ustaje gonitwa moich myśli, przelewana w słowotok klepanych intencji. To nie znaczy, że moje sprawy przestają nagle być dla mnie ważne, że nie mam trosk, które pragnę powierzyć Panu Jezusowi. Na nowo słyszę słowa świętego Pawła: *Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni* (Rz 5,7). Uświadamiam sobie, że nie tylko sprawy, które ja widzę jako ważne, ale też te sprawy,



których wagi jeszcze nie dostrzegam, już są w ramionach Zbawiciela.

Wrześniowa uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego jest okazją do dziękczynienia za dar krzyża, który jest widocznym znakiem dla nas chrześcijan, który nas broni, prowadzi i jednoczy. To drzewo krzyża stało się świętym znakiem dla nas, bo zawisł na nim Zbawiciel Świata. Jego ramiona przybite gwoźdźmi w kształt kąta rozwartego pozostają otwarte dla ludzkości na wieki. Pozostają otwarte dla każdego z nas.

I jeszcze jedna refleksja: u stóp podwyższonego krzyża od początków chrześcijaństwa gromadzi się wspólnota Kościoła, ludzi ochrzczonych, wierzących, szukających drogi ku Bogu. Ta wspólnota stanowi jedność w różnorodności darów, charyzmatów, potrzeb i trosk. Moje sprawy nie są mniej lub więcej ważne, niż troski kogokolwiek na świecie. Każdy człowiek jest tak samo ważny w oczach Bożych, a wszyscy razem stanowimy jedną rodzinę uczniów Chrystusa. Dlatego tak ważne jest, by być w Kościele z ludźmi, szukać dla siebie właściwej wspólnoty, czerpać siłę z sakramentów i cieszyć się darem parafialnej społeczności chrześcijańskiej.

Marta

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

„Bądź pozdrowiony, Krzyżu Chrystusa! Stat crux dum volvitur orbis [Krzyż trwa, choć zmienia się świat]. Na drogach ludzkich sumień, nieraz tak trudnych i tak bardzo powikłanych, Bóg postawił wielki drogowskaz, który życiu ludzkiemu nadaje kierunek i ostateczny sens. Jest nim Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa.” (*Jan Paweł II, z homilii w czasie Mszy św. odprawionej w Skoczowie 22 maja 1995 r.*)

„Weź krzyż! Przyjmij go, nie pozwól, aby przygniotły cię wydarzenia, ale z Chrystusem zwyciężaj zło i śmierć! Jeżeli z Ewangelii Krzyża uczynisz program swojego życia, jeżeli pójdziesz za Chrystusem aż na krzyż, w pełni odnajdziesz samego siebie!” (*Jan Paweł II, spotkanie z młodzieżą na placu św. Jana na Lateranie 2 kwietnia 1998 r.*)

Kiedy w roku 70 Jerozolima została zdobyta i zburzona przez Rzymian, rozpoczęły się wielkie prześladowania religii Chrystusa, trwające prawie 300 lat. Dopiero po ustaniu tych prześladowań matka cesarza rzymskiego Konstantyna, św. Helena, kazała szukać Krzyża, na którym umarł Pan Jezus.

Po długich poszukiwaniach Krzyż odnaleziono. Co do daty tego wydarzenia historycy nie są zgodni; najczęściej podaje się rok 320, 326 lub 330, natomiast jako dzień wszystkie źródła podają 13 albo 14 września. W związku z tym wydarzeniem zbudowano w Jerozolimie na Golgocie dwie bazyliki: Męczenników (*Martyrium*) i Zmartwychwstania (*Anastasis*). Bazylika Męczenników nazywana była także Bazyliką Krzyża. 13 września 335 r. odbyło się uroczyste poświęcenie i przekazanie miejscowemu biskupowi obydwu bazylik. Na tę pamiątkę obchodzono co roku 13 września uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Później przeniesiono to święto na 14 września, ponieważ tego dnia wypada rocznica wystawienia relikwii Krzyża na widok publiczny, a więc pierwszej adoracji Krzyża, która miała miejsce następnego dnia po poświęceniu bazylik. Święto wprowadzono najpierw dla tych kościołów, które posiadały relikwie Krzyża, potem zaś dla całego Kościoła Powszechnego.

W 614 r. na Ziemię Świętą napadli Persowie pod wodzą Chozroesa.

Zburzyli wówczas wszystkie kościoły, także i kościół Bożego Grobu, a wiedząc, jak wielkiej czci doznaje Krzyż Pana Jezusa, zabrali go ze sobą. Cały świat modlił się o odzyskanie Krzyża Świętego. Po zwycięstwie, jakie cesarz Herakliusz odniósł nad Chozroezem, w traktacie pokojowym Persowie zostali zmuszeni do oddania świętej relikwii (w 628 r.). Podanie głosi, że kiedy sam cesarz chciał na swoich ramionach zanieść Krzyż Chrystusa na Kalwarię, mógł to uczynić dopiero wówczas, kiedy zdjął swoje królewskie szaty. Jest to legenda, gdyż ze świadectwa św. Cyryla Jerozolimskiego (+387) wiemy, że już za jego czasów czcigodną relikwię podzielono na drobne części i rozesłano je niemal po wszystkich okolicznych kościołach.

Największą część drzewa Krzyża Świętego posiada obecnie kościół św. Guduli w Brukseli. Bazylika św. Piotra w Rzymie przechowuje część relikwii, którą cesarze bizantyjscy nosili na piersi w czasie największych uroczystości. W skarbcu katedry paryskiej jest cząstka Krzyża Świętego, podarowana przez polską królową Annę Gonzagę, którą miała otrzymać od króla Jana Kazimierza. Największą część Krzyża Świętego w Polsce posiadał kościół dominikanów w Lublinie (zostały one skradzione w roku 1991, chociaż nadal w kościele tym znajdują się dwa inne relikwiarze Krzyża Świętego). Stosunkowo dużą część Krzyża świętego posiada kościół św. Krzyża na Łysej Górze

pod Kielcami. Miał ją podarować benedyktynom św. Emeryk (+1031), syn św. Stefana, króla Węgier (+1038). Od tej relikwii i klasztoru pochodzi nazwa Góry Świętokrzyskiej. Wreszcie dość znaczna relikwia Krzyża świętego znajduje się w bazylice Krzyża Świętego w Rzymie.

Ku czci Krzyża Świętego wzniesiono mnóstwo kościołów. W samej Polsce jest ich ponad 100. Istnieje również kilka rodzin zakonnych – męskich i żeńskich – pod nazwą Świętego Krzyża.

Na czele czcicieli Krzyża stoi św. Paweł Apostoł. Szczególnym nabożeństwem do Krzyża wyróżniała się św. Helena, cesarzowa. Jednak na wielką skalę kult Krzyża zapoczątkowało średniowiecze, kiedy to bardzo żywo i powszechnie rozwinął się kult męki Pańskiej. Wśród świętych wyróżnili się tym nabożeństwem: św. Bernard z Clairvaux (+1153), św. Franciszek z Asyżu (+1226), św. Bonawentura (+1274), św. Filip Benicjusz (+1285), a w latach późniejszych bł. Władysław z Gielniowa (+1505), św. Piotr z Alkantary (+1562), św. Jan od Krzyża (+1591) i św. Paweł od Krzyża (+1775). Pan Jezus obdarzył wielu świętych darem stygmatów. Dzieje Kościoła znają aż 330 takich przypadków. Pierwszy stwierdzony historycznie fakt stygmatów spotykamy u św. Franciszka z Asyżu.

(*brewiarz.pl*)

Feast of the Triumph of the Cross Benedict XVI

In the Year dedicated to the Eucharist this feast of the Triumph of the Cross acquires a particular significance: it invites us to meditate on the deep and indissoluble bond that unites the Eucharistic Celebration and the mystery of the Cross.

Every Holy Mass, in fact, actualizes the redeeming sacrifice of Christ. "Every priest who celebrates Holy Mass", our beloved John Paul II wrote in the Encyclical *Ecclesia de Eucharistia*, "together with the Christian community which takes part in it, is led back in spirit" to Golgotha and to the "hour" of his death on the Cross (n. 4).

The Eucharist is therefore the memorial of the entire Paschal Mystery: the passion, death, descent into hell, Resurrection and Ascension into Heaven; and the Cross is the moving manifestation of the act of infinite love with which the Son of God saved humankind and the world from sin and death.

For this reason, the sign of the Cross is the fundamental act of our prayer, of Christian prayer.

Making the sign of the Cross - as we will do during the Blessing - means saying a visible and public "yes" to the One who died and rose for us, to God who in the humility and weakness of his love is the Almighty, stronger than all the power and intelligence of the world.

After the consecration of Holy Mass, the assembly of the faithful, aware of being in the real presence of the Crucified and Risen Christ, exclaims: "Christ has died, Christ is risen, Christ will come again". With the eyes of faith, the Community recognizes the living Jesus by the signs of his passion and with Thomas can repeat, full of wonder: "My Lord and my God!" (Jn 20: 28).

The Eucharist is a mystery of death and of glory like the Crucifixion, which is not an accident on the journey but the way by which Christ entered into his glory (cf. Lk 24: 26) and reconciled the whole of humanity, overcoming all enmity. This is why the liturgy invites us to pray with trusting hope: *Mane nobiscum, Domine!* Stay with us, Lord, who has redeemed the world with your Holy Cross!

Mary, present on Calvary beneath the Cross, is also present with the Church and as Mother of the Church in each one of our Eucharistic Celebrations (cf. *Ecclesia de Eucharistia*, n. 57). No one better than she, therefore, can teach us to understand and live Holy Mass with faith and love, uniting ourselves with Christ's redeeming sacrifice. When we receive Holy Communion, like Mary and united to her, we too clasp the wood that Jesus with his love transformed into an instrument of salvation, and pronounce our "Amen", our "Yes" to Love, crucified and risen.

https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/en/angelus/2005/documents/hf_ben-xvi_ang_20050911.html

W Roku Eucharystii święto Podwyższenia Krzyża Świętego nabiera znaczenia szczególnego: zachęca nas do refleksji nad głęboką i nierozzerwalną więzią, jaka łączy liturgię eucharystyczną i tajemnicę krzyża.

Każda Msza św. uobecnia bowiem odkupieńczą ofiarę Chrystusa. Na Golgotę i do tej «godziny» śmierci na krzyżu — pisze umiłowany Jan Paweł II w Encyklice *Ecclesia de Eucharistia* — «przenosi się duchowo każdy kapłan, który celebrował Mszę św., razem z uczestniczącą w niej wspólnotą chrześcijan» (n. 4).

Eucharystia jest zatem pamiątką całej tajemnicy paschalnej: męki, śmierci, zstąpienia do piekieł, zmartwychwstania i wniebowstąpienia, a krzyż w przejmujący sposób obrazuje akt miłości, którym Syn Boży zbawił człowieka i świat od grzechu i śmierci.

Dlatego właśnie znak krzyża jest podstawowym gestem naszej modlitwy, modlitwy chrześcijanina.

Przeżegnać się znakiem krzyża — jak teraz podczas błogosławieństwa — to znaczy w widoczny i publiczny sposób powiedzieć «tak» Temu, który za nas umarł i zmartwychwstał, Bogu, który w pokorze i słabości swej miłości jest wszechmogący, potężniejszy niż wszelka moc i wszelka mądrość świata.

Podczas Mszy św., zaraz po konsekracji, zgromadzenie wiernych, świadome, że stoi przed realnie obecnym Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, wyznaje: «Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale». Oczami wiary wspólnota rozpoznaje żywego Jezusa ze znamionami męki i ze zdumieniem może powtórzyć za Tomaszem: «Pan mój i Bóg mój» (J 20, 28). Eucharystia jest tajemnicą śmierci i chwały, podobnie jak krzyż, który nie jest przypadkiem na drodze życia, lecz przejściem, przez które Chrystus wszedł do swej chwały (por. Łk 24, 26) i pojednał całą ludzkość, pokonując wszelką wrogość. Dlatego też liturgia wzywa nas, byśmy modlili się z ufną nadzieją: *Mane nobiscum Domine!* Pozostań z nami, Panie, który przez swój krzyż odkupiłeś świat!

Maryja, która na Kalwarii stała obok krzyża, jest również obecna, z Kościołem i jako Matka Kościoła, ilekroć sprawujemy Eucharystię (por. Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 57). Dlatego nikt nie może lepiej niż Ona nauczyć nas, jak rozumieć Mszę św. i przeżywać ją wiernie i z miłością, jednocząc się z odkupieńczą ofiarą Chrystusa. Kiedy przyjmujemy komunię św., my również, biorąc przykład z Maryi i z Nią się jednocząc, obejmujemy drzewo krzyża, które Jezus swoją miłością przemienił w narzędzie zbawienia, i wypowiadamy nasze «amen», nasze «tak» ukrzyżowanej i zmartwychwstałej Miłości.

<https://deon.pl/kosciol/serwis-papieski/pamiatka-tajemnicy-paschalnej,230316>

Baśń o szczęściu

Dawno, dawno temu na rozstajach leśnych dróg leżało sobie zawiniątko, a w nim – szczęście. Skąd się tam wzięło, nie wiadomo. Może ktoś je zgubił, a może zostawił specjalnie? Leżało tak i leżało, aż z dwóch stron nadeszło równocześnie dwóch ludzi...

Jeden z nich, w bogatych szatach, prowadził okulałego konia i coś mruczał. Drugi, w połataney kurtce i dziurawych butach, podśpiewywał wesoło.

- O! – zawołali obaj, gdy dotarli do zawiniątka.

Schylili się, żeby je podnieść. Wyglądało to jak ukłon powitalny, tyle że przy okazji stuknęli się głowami i aż przysiedli. Zawiniątko leżało pomiędzy nimi, a oni patrzyli to na nie, to na siebie nawzajem.

- Witaj, przyjacielu – odezwał się pierwszy ten, którego nazwiemy Łatką. – Zdaje się, że coś znaleźliśmy.

Przyjrzał się zawiniątku i dodał z radością:

- To chyba szczęście!

- Czy ja wiem? – odparł masując guza na czole, ten, którego nazwiemy Jeźdźcem. – I co teraz?

- Możemy je zabrać i ruszyć dalej razem – Łatka machnął ręką przed siebie.

- O, nie – pokręcił głową Jeździec. – Już tam byłem. Ponure miasto, złośliwi ludzie, wyboiste drogi. Widzisz? Mój koń zgubił podkowę i teraz wlokę się jak ślimak. Pech!

- Może jednak nie? – uśmiechnął się Łatka. – Gdybyś pędził konno, pewnie byś nie zauważył, że tu leży szczęście.

Jeździec machnął ręką.

- Znaleźliśmy je razem – powiedział. – Podzielmy się nim i niech każdy idzie w swoją stronę.

Tak też zrobili. Jeździec wziął większy kawałek szczęścia, a Łatka mniejszy, bo uznał, że Jeźdźcowi szczęście bardziej się przyda. Ten trochę się zdziwił, ale nie protestował. Pożegnali się i poszli.

Jeździec tuż za zakrętem napotkał kuźnię. Kowal raz, dwa podkuł mu konia.

- Ale mam szczęście! – powiedział do siebie Jeździec. Potargował się trochę, zapłacił i pojechał dalej.

Marzył o odpoczynku. Spojrzał, a tu zajazd! Miał szczęście. Tuż za nim dotarła grupa pielgrzymów. Oni nocowali w stajni, a on w wygodnym łóżku. Spał ze szczęściem pod poduszką i śniło mu się, że jest królem i wszyscy go podziwiają. Zbudził się zadowolony. Słyszał, jak wędrowcy żegnają się i ruszają dalej. On nie musiał się nigdzie spieszyć. Miał szczęście! Sięgnął pod poduszkę i aż krzyknął. Szczęście zniknęło!

- To na pewno ci ludzie ze stajni ukradli mi je, gdy spałem! – zawołał, wskakując na konia. – Ale nie pozwolę odebrać sobie szczęścia!

Jechał chwilę, gdy nagle usłyszał przed sobą odgłosy walki. Na pielgrzymów napadli zbójcy! Ruszył na pomoc. Wędrowcy mieli szczęście. Napastnicy przestraszyli się i uciekli w las.

- Dziękujemy ci, panie! – wołali wędrowcy.

Jeździec otworzył usta, żeby przywołać ich do porządku, gdy nagle zobaczył wśród nich uśmiechniętego Łatkę.

- Musiałem cię odnaleźć! – powitał go Łatka. – Czy ty też to zauważyłeś? Posłuchaj! W mieście, o którym mi opowiadałeś, najpierw spotkałem szewca. Załatał mi buty i nie chciał zapłaty. Poda- rowałem mu więc trochę swojego szczęścia. Potem jakiś biedny staruszek zaprosił mnie na nocleg. Z nim też podzieliłem się szczęściem, bo przecież nie mam nic innego. I wiesz co? Rano zauważyłem, że moje zawiniątko bardzo urosło. Dlatego zawróciłem – żeby się i z tobą podzielić.

I tu Łatka wskazał na worek, który stał obok.

Co zrobił Jeździec? Nie powiem, choć to ważne. Myślę jednak, że ważniejsze jest to, co każdy z nas robi z zawiniątkiem, w którym kryje się szczęście...

Wojciech Widłak

Spotkajmy się na XI Festynie Parafialnym

Rada Parafialna zaprasza wszystkich parafian i gości na festyn parafialny, który odbędzie się już w najbliższą niedzielę 18 września. Program festynu będzie podobny jak w latach ubiegłych.

Już po Mszy św. dla dzieci, która zakończy się ok. 11.30 rozpoczną się na terenie przykościelnym atrakcje i zabawy specjalnie przygotowane dla najmłodszych. Różne ciekawe konkurencje poprowadzi doświadczony wodzirej i animatorzy. Na dzieci czeka zamek dmuchany ze zjeżdżalnią i instalacja z piłeczkami dla maluszków. Dla wszystkich zabawa z ogromnymi bańkami mydlanymi i skręcane baloniki. Jeśli ktoś będzie miał ochotę na pomalowanie buźki, to będzie taka możliwość, a do tego kącik rysowania i obserwowania kolorowych papug.

O godz. 13.00 nastąpi uroczyste otwarcie festynu, po której będzie blok przygotowany przez młodzież. Po tej części rozpoczną się występy i prezentacje talentów naszych parafian na scenie. Tu czeka nas uczta dla ducha, bo okazuje się, że wielu naszych parafian jest utalentowanych artystycznie.



W domu parafialnym będzie usytuowana ciesząca się ogromną popularnością loteria fantowa, sprzedaż ciast, kawy i herbaty oraz kącik gier planszowych. Nowością w tym roku będzie miniturniej brydżowy, który też będzie odbywał się w salce w domu parafialnym. Tutaj też będzie wystawa pamiątek z pielgrzymek Pana Jerzego Kazimierczaka. Pan Jerzy osobiście oprowadzi po wystawie. O godz. 14.00 krótko przedstawi ekspozycję związaną z Etiopią, o godz. 15.00 zaprezentuje pamiątki związane z Camino, zaś o godz. 15.30 opowie o Madonnach romańskich.



Tego dnia na obiad polecamy kielbaski z grilla, nad którym pieczę będą sprawować doświadczeni w tym względzie ojcowie z naszej parafii. Do tego przepyszne sałatki.

O godz. 16.30 zapraszamy na koncert organowy w wykonaniu naszego Pana organisty. Zaś o godz. 17.00 nastąpi losowanie nagród głównych w loterii.

Wszystkich zachęcamy do czynnego włączenia się w organizację i przebieg naszego festynu. Można jeszcze zgłosić się i zaprezentować swój talent, ufundować nagrody, dostarczyć fanty na loterię, upiec ciasto czy zrobić sałatkę. Zgłoszenia przyjmujemy w zakrystii. Przede wszystkim jednak serdecznie wszystkich zapraszamy do spędzenia tego nie- dzielnego popołudnia razem.

ZAPRASZAMY SERDECZNIE!!!



Rajd granicami parafii Świętej Rodziny

Z okazji XI Festynu Parafialnego zapraszamy do wzięcia udziału w parafialnym rajdzie granicami parafii Świętej Rodziny w tygodniu poprzedzającym festyn od 11 do 17 września. Trasę można pokonać jednego dnia lub podzielić na kilka dni. Zapraszamy, by wyruszyć na wycieczkę rowerową lub pieszą w gronie rodziny i przyjaciół lub samotnie, odwiedzając najbardziej charakterystyczne miejsca w granicach naszej parafii. Na wszystkich, którzy wezmą udział w rajdzie czekają wyjątkowe wyróżnienia, które będziemy wręczać podczas festynu parafialnego w niedzielę 18 września. Na oddzielnych ulotkach, znajdziecie Państwo pełny opis trasy rajdu wraz z przygotowanymi prostymi zadaniami, wśród których będą pytania o historię i różne ciekawostki. Będzie tam też informacja jak udokumentować swoje dokonania.

Przejsie piesze granicami parafii (ok. 12 km) trwa ok. 3 godziny.

Dojście do granicy: od kościoła pw. Świętej Rodziny idziemy w ul. Skrzypcową (na wprost) po 100 m w lewo w ul. Określoną i po 500 m w lewo w ul. Radzywińskiej.

Wokół parafii: ul. Radzywińską na północny wschód ok. 2 km. Od ul. Bystrej należy zachować ostrożność, bo od samochodów oddziela nas tylko biała ciągła linia. Przed OBI w lewo. Po prawej mijamy Julię i Komfort po lewej las. Idziemy ścieżką nad kanałem (przedłużenie ul. Malborskiej), za magazynem z zielonym pasem wybieramy jeden z wariantów:

- biegnący dokładnie po granicy parafii: skręcamy w prawo na asfaltową drogę, przed Agatą (pomarańczowa) w prawo i przez parkingi wychodzimy na północ do ul. Toruńskiej (biegnie przed trasą), tu w prawo na ścieżkę spacerową wzdłuż ekranów. Po 20 min. wchodzimy na wiadukt przy ul. Głębockiej.

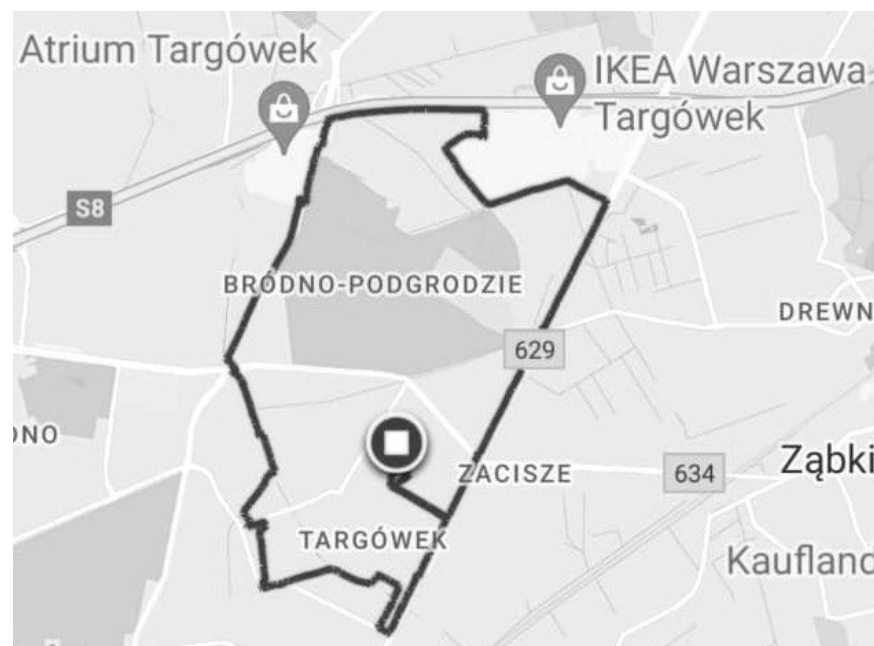
- biegnący w oddaleniu ok. 200 m od północnej granicy parafii, ale przez piękne tereny leśne: za magazynami nie skręcamy na drogę asfaltową, ale ścieżką idziemy prosto (ul. Malborska). Przechodzimy przez metalowy mostek, mijamy dwa ogrody działkowe (ok. 800 m – 10 min.) i skręcamy w prawo (słupek 2900 z żółtym pasem). Leśną drogą obok ogródków działkowych dochodzimy do ul. Głębockiej naprzeciw Carrefoura.

Ul. Głębocką, a następnie ul. św. Wincentego dochodzimy do skrzyżowania

z Kondratowicza i dalej kierujemy się aleją starych topoli wzdłuż kanału Bródnowskiego. Przechodzimy przez most i aleją spacerową dochodzimy do drugiego mostku. Przechodzimy i prosto obok przedszkola idziemy wzdłuż małego kanału na zachód ul. Drewnowskiego.

Na końcu obok Enelmedu w lewo w ul. Gilarską. Dochodzimy do ul. Samarytanki, w lewo do kanału Bródnowskiego. Nie przechodzimy kanału, ale idziemy wzdłuż niego ul. Samarytanki. Gdy ulica skręca przechodzimy przez mostek w ul. Poranną, dalej w prawo w ul. Koniczynową i ponownie w prawo w ul. Błędowską. Na jej końcu ścieżką ok. 20 m przez zarośla do ul. Radzywińskiej. W lewo ścieżką spacerową ok. 500 m dochodzimy do ul. Określonej – punktu startowego.

Trasę przeszedł i opisał Jerzy Kazimierczak



Granicami naszej parafii rowerem przejechał Tomasz Pionnier, wyznaczając trasę rajdu rowerowego. Jej opis jest na załączonej ulotce.

Nieznane Mazowsze

Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie...

Zapraszam na rodzinną wycieczkę do Dębinek, pięknego pałacu otoczonego historycznym parkiem. Jest to obiekt niezwykle, ważny dla polskiej kultury, położony 40 km od Warszawy, między Wyszkiem a Radzymi-
nem, a mimo tego, mało znany. Dębinki, gmina Zabrodzie są położone przy trasie S8.

We wrześniu upływa pierwsza rocznica powołania do istnienia Muzeum Cypriana Norwida w Dębinkach. Może nie zawsze sobie uświadamiamy, że Mazowsze jest najciszejszą ojczyzną Norwida, który tu się urodził, tu spędził pierwsze lata życia i to właśnie mazowiecki krajobraz, obyczaj i wartości wyniesione z domu rodzinnego ukształtowały Go pod względem moralnym i estetycznym. Głuchy, Dębinki, Strachówka, Chrzęsne to nazwy wsi mazowieckich, z którymi związany był autor „Fortepianu Chopina”.

Poeta urodził się we wsi Głuchy, został wcześniej osierocony przez matkę i dzieciństwo spędził pod opieką prababci Hilarii Sobieskiej we dworze w Strachówce. Natomiast letnie miesiące spędzał w Dębinkach, w majątku wuja Ksawerego Dybowskiego. Tu przeżył też pierwszą młodzieńczą miłość do kuzynki Brygidy. Pamiatając o tym, wybierzmy się któregoś jesiennego dnia do Dębinek, odwiedzmy te wszystkie

Norwidowe dwory i pałace, w których poeta dorastał. Możemy cieszyć się, że wciąż istnieją do dziś, mimo burz dziejowych.

Pospacerujemy alejami starego parku, poodychamy czystym powietrzem i podziwiamy jak niezwykle, naturalny, mazowiecki, krajobraz tak dobrze znany słuchaczom muzyki Chopina, znajduje swoje odbicie w poezji Norwida. Poeta opuścił Polskę na zawsze w wieku 21 lat. Może zdziwi nas, że ten rodzinny pejzaż okolic nadbużańskich i głęboka wiara wyniesiona z domu rodzinnego zostały z samotnym emigrantem na całe życie spędzone na obczyźnie.

I kiedy już wybierzemy się na niedzielną wycieczkę do Muzeum Cypriana Norwida w Dębinkach, przypomnijmy sobie wiersz „Moja ojczyzna”.

Moja ojczyzna

*Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
Pola, zieloność, okopy,
Chaty i kwiaty, i sioła - niech wyzna,
Że to jej stopy.*

*Dziecka nikt z ramion matki nie odbiera;
Pacholę - do kolan jej sięga;
Syn piersi dorósł i ramię podpira:
To praw mych księga.*

Ojczyzna moja nie stąd wstawa czołem;

*Ja ciałem zza Eufratu'
A duchem sponad Chaosu się wziętem:
Czynsz płacę światu.*

*Naród mię żaden nie zbawił
ni stworzył;
Wieczność pamiętam przed wiekiem;
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
Rzym nazwał człkiem.*

*Ojczyzny mojej stopy okrwawione
Włosami otrzeć na piasku
Padam: lecz znam jej i twarz i koronę
Słońca słońc blasku.*

*Dziadowie moi nie znali też innej;
Ja nóg jej ręką tykałem;
Sandatu rzemień nieraz na nich gminny
Ucałowałem.*

*Niechże nie uczą mnie, gdzie ma ojczyzna,
Bo pola, sioła, okopy
I krew i ciało i ta jego blizna
To ślad lub stopy.*

Zachęcam, by pojechać do Dębinek i podziwiać architekturę osiemnastowiecznego pałacu i dwie oryginalne siedemnastowieczne oficyny, a także ogromny park pełen okazów potężnych drzew.

Gospodarze tego miejsca zapraszają na organizowane w każdą niedzielę koncerty z Norwidem i Chopinem, które odbywają się w pałacu w niedzielne popołudnia, a noszą tytuł: Fortepian Chopina. Najbliższe koncerty: 11 września, 18 września i 25 września o godz. 16.00. Bezpłatny dojazd z Warszawy z Pl. Defilad (odjazd o godz. 14.30). Zorganizowany jest też powrót do Warszawy po koncercie.

Więcej informacji na stronie:
www.muzeumnorwida.com

Małgorzata Rubiec-Masalska

